

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy jest bezzasadna.

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacji okazały się bezzasadne.

Poniesione w petitum apelacji zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest pełna, obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzystna z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobeje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Zacznijmy od tego, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż czyn oskarżonego miał charakter chuligański i słusznie uzupełnił jego kwalifikację prawną o art. 57 a § 1 kk. Oskarżony działał publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego. Wraz z pozostałymi współsprawcami zaatakował pokrzywdzonych nie będąc sprowokowany w żaden sposób, pobicie nastąpiło w miejscu, w którym mogło być widziane przez praktycznie nieograniczony krąg osób, o czym najlepiej świadczy fakt, że zdarzenie to widziało wielu świadków, w tym osoby postronne (świadek H. K.). Zresztą w apelacji nie kwestionuje się tego ustalenia i przyjętej kwalifikacji prawnej, ale Sąd Okręgowy odnosi się do tej kwestii, ponieważ podnosił ją nowy obrońca oskarżonego na rozprawie apelacyjnej w ramach mowy końcowej.

Przechodząc do wymiaru kary pozbawienia wolności i jej bezwzględnego charakteru, Sąd Okręgowy pragnie na wstępie zauważyć (bo autor apelacji zdaje się tego nie dostrzegać), że skoro przypisany oskarżonemu czyn popełniono po dniu 1 lipca 2015 roku, to zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i tak było niedopuszczalne w świetle aktualnie obowiązującej normy art. 69 § 1 kk (niezależnie od dalszych wywodów), albowiem oskarżony był w czasie popełnienia czynu skazany na karę pozbawienia wolności (vide karta karna k. 32 - 33) i nie ma znaczenia, że była to kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2016 roku w sprawie III KK 134/16, opubl. Prok. i Pr. 2016 nr 11, poz. 3, Legalis). Zatem nawet gdyby w sprawie wystąpiły jakieś szczególne okoliczności (a nie wystąpiły, co zostanie jeszcze omówione w dalszej części uzasadnienia) i nawet, gdyby wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekroczył jednego roku, to i tak nie byłoby podstaw prawnych do orzekania jej z warunkowym zawieszeniem wykonania. Norma z art. 69 § 4 kk nie wyłącza zasady z art. 69 § 1 kk, tylko ją uzupełnia. Zatem warunki formalne do orzekania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania określone są co do wszystkich sprawców w art. 69 § 1 kk, a co do sprawców występku o charakterze chuligańskim i sprawców przestępstw z art. 178 a § 4 kk dotatkowo w art. 69 § 4 kk. Zatem sprawca występkę o charakterze chuligańskim (i sprawca przestępstwa z art. 178 a § 4 kk) może uzyskać karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, gdy spełni wszystkie przesłanki zawarte w obu tych przepisach, a więc gdy:

- orzeczona kara pozbawienia wolności nie przekracza jednego roku;
- sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności, w tym również orzeczoną z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (co w przypadku sprawcy przestępstwa z art. 178 a § 4 kk jest możliwe, gdy poprzednio skazany będzie z art. 178 a § 1 kk na karę grzywny lub ograniczenia wolności);

- orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania będzie wystarczające dla spełnienia celów kary, a szczególności zapobieżeniu powrotowi do przestępstwa;
- zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek.

Co do oskarżonego nie zachodzi żaden z tych warunków.

Co do wyboru ultima ratio (kary pozbawienia wolności), to Sąd Okręgowy z urzędu stwierdza (bo nie było to podnoszone w apelacji), że był to jedyny słuszny wybór. Przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 158 § kk zostało popełnione w warunkach czynu chuligańskiego (art. 57 a § 1 kk). Stosowanie wobec oskarżonego art. 37 a kk i orzekanie kary wolnościowej albo stosowanie art. 37 b kk i orzekanie tzw. kary mieszanej nie spełniłyby celów kary z uwagi na okoliczności i charakter czynu (czyn o charakterze chuligańskim) oraz z uwagi na uprzednią wielokrotną karalność sprawcy.

Przechodząc do omówienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego według apelanta na braku przyjęcia, jakoby w sprawie zachodził jakiś szczególnie uzasadniony wypadek, to jest to zarzut całkowicie chybiony. Sąd Okręgowy omówił już fakt, że z przyczyn natury prawnej nie można było stosować normy z art. 69 § 4 kk. Jednak skoro zarzut ten został podniesiony w apelacji, to Sąd odwoławczy się do niego odniesie. W sprawie nie zachodził żaden szczególnie uzasadniony wypadek mogący determinować wymiar i rodzaj kary w sposób nadzwyczajny („szczególny”) i Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił tu stan faktyczny.

Nie jest taką szczególną okolicznością uzasadniającą warunkowe zawieszenie wykonania kary fakt przeproszenia pokrzywdzonych dopiero na etapie postępowania sądowego i naprawienia im dopiero po kilku terminach rozpraw szkody (zwłaszcza w sytuacji, w której oskarżony cały czas kontestował swoje sprawstwo i winę), bo nie może być tak, aby każdy przypadek, w którym sprawca na etapie rozprawy decyduje się na przeproszenie ofiar i zrekompensowanie im krzywdy zasługiwał na miarę „szczególnego” (nie ma bowiem nic szczególnego w tym, że sprawca orientujący się w toku rozprawy, że zgromadzono liczne dowody jego winy, przeprosza pokrzywdzonych i postanawia naprawić szkodę, w gruncie rzeczy takie zachowanie i to bez oczekiwania na przebieg rozprawy powinno być normą). Oczywiście oskarżony nie ma ani obowiązku przyznawania się do winy, ani obowiązku przepraszania pokrzywdzonych, okazywania skruchy czy naprawiania szkody – ale jeżeli to czyni, to samo z siebie nie stanowi to jeszcze o zachodzeniu szczególnie uzasadnionego przypadku z art. 69 § 4 kk. Owszem, są to okoliczności łagodzące, które powinny być i w tej sprawie były brane pod uwagę przy wymiarze kary (co będzie jeszcze omawiane), ale nie są to okoliczności aż tak „szczególne”, że pozwalałyby samoistnie - w oderwaniu od innych okoliczności czynu i innych właściwości i warunków sprawcy - determinować konieczność warunkowego zawieszenia wykonania kary. Oskarżony ma ukończone 26 lat, jest więc dorosłym, dojrzałym psychicznie mężczyzną, to zupełnie normalne, że ma w tym wieku dziecko, że pracuje i zarabia utrzymując je i konkubinę – to również nie są szczególne okoliczności. Przypisane oskarżonemu przestępstwo również nie nosiło cech „szczególnych” uzasadniających jego łagodniejsze potraktowanie. Oskarżony zdecydował się publicznie i bez powodu wziąć udział w pobiciu dwóch pokrzywdzonych okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego, a po wielu miesiącach od czynu, w toku rozprawy, zdecydował się na przeproszenie i naprawienie szkody – cóż w tym „szczególnego”. Fakt, że oskarżony był już uprzednio czterokrotnie karany za przestępstwa umyślne również wyklucza tezę, że przypisany mu zaskarżonym wyrokiem czyn był jakimś incydentem, wyjątkowym wypadkiem w jego życiu. Dlatego warunki i właściwości osobiste oskarżonego nie przemawiają za uznaniem jego przypadku za szczególnie uzasadniony mimo przeproszenia przez niego pokrzywdzonych i naprawienia szkody.

Przechodząc do omówienia zarzutu rażącej niewspółmierności (surowości) kary, to jest on chybiony. Fakt przeproszenia pokrzywdzonych i naprawienia szkody nie umknął uwadze Sądu Rejonowego, który przy wymiarze kary potraktował te okoliczności jako łagodzące wprost dając temu wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 17 uzasadnienia). Jednocześnie Sąd meriti w sposób obszerny i trafny omówił, dlaczego okoliczności te – choć łagodzące – nie mogły w większym stopniu wpłynąć na wymiar kary. Oskarżony owszem przeprosił pokrzywdzonych, ale dopiero w toku procesu przed Sądem i to nie na pierwszej rozprawie, owszem naprawił szkodę, ale również dopiero po przeprowadzeniu znacznej części postępowania dowodowego. Jak wyżej napisano, nie przekreśla to znaczenia

tych okoliczności łagodzących, ale Sąd władny jest ocenić je w kontekście wpływu na wymiar kary, albowiem są one stopniowalne. Inaczej ocenimy człowieka, który bezpośrednio po czynie kontaktuje się z pokrzywdzonymi, szczerze i gorliwie przeprosza ich bez żadnych warunków wstępnych, naprawia szkodę i okazuje skruchę, a inaczej takiego, który owszem przeprosza, ale czyni to taktycznie – w tym drugim przypadku nadal jest to okoliczność łagodząca, ale jej wymiar jest przecież inny. Nie sposób zgodzić się z argumentem apelanta, że oskarżony okazał skruchę – skrucha oznacza nie tylko przeproszenie pokrzywdzonych, ale przede wszystkim okazanie krytycznego stosunku do popełnionego czynu, a tymczasem oskarżony, choć pokrzywdzonych przeproszał, to jednak cały czas nie przyznawał się do winy i kontestował swoje sprawstwo. Co prawda „dogadywał” się z pokrzywdzonym, ale mówił mu „żebyśmy powiedział na sali żebyśmy się dogadali polubownie, bo oni są niewinni” (zeznania pokrzywdzonego J. S. k. 125v). Co prawda przyznał, że przeprosił pokrzywdzonego J. B. i mu zapłacił, ale jednocześnie zastrzegł, że żadnego ciosu nie zadał (wyjaśnienia oskarżonego k. 130v – 131). Oczywiście miał do tego prawo i Sąd nie czyni mu z tego zarzutu, tylko wskazuje, że apelant wyolbrzymia te okoliczności łagodzące i nadaje im nadmierne znaczenie, niewspółmierne do okoliczności sprawy. To Sąd Rejonowy ocenił je właściwie i obiektywnie, w odpowiednim stopniu wążąc ich wpływ na wymiar kary. Sąd Okręgowy zapewnia apelanta, że gdyby nie te przeprosiny i naprawienie szkody, to kara wymierzona oskarżonemu byłaby wielokroć surowsza.

Chybione są argumenty o rzekomej wewnętrznej niesprawiedliwości wyroku – apelant zapomina, że pozostali współoskarżeni mieli status osób niekaranych, a oskarżony był już karany czterokrotnie. To z tego powodu kara orzeczona wobec niego musiała być surowsza niż kary orzeczone wobec niekaranych współsprawców. Zabawna jest wręcz fraza z apelacji, że na niekorzyść oskarżonego przemawia „jedynie” uprzednia karalność. To nie jest „tylko” uprzednia karalność, lecz fakt „aż” czterokrotnego uprzedniego skazania za przestępstwa umyślne (w tym za przestępstwo z art. 198 kk polegające na wykorzystaniu bezradności ofiary i odbyciu z nią stosunku analnego). Oskarżony raczył popełnić sobie po raz piąty przestępstwo umyślne, w dodatku w warunkach czynu chuligańskiego, a apelant widzi w tym „tylko” karalność i bagatelizuje ten fakt.

W tym kontekście chybione są również argumenty związane z młodym wiekiem oskarżonego i tym, że jest ojcem czteroletniego dziecka. Otóż oskarżony, mimo stosunkowo młodego wieku, dorobił się już okazałej karty karnej, a obecne skazanie jest piątym z kolei. Ta liczna karalność oceniana przez młody wiek oskarżonego jest właśnie okolicznością obciążającą, wskazującą na jego determinację w popełnianiu przestępstw. Oskarżony wiedział, że jest ojcem małego dziecka i że ciężą na nim wyroki z warunkowym zawieszeniem wykonania kar za poprzednie skazania, gdy decydował się na zaatakowanie pokrzywdzonych i wzięcie udziału w ich pobiciu – zatem nie jest to okoliczność, która przemawiałaby za nadmiernym łagodzeniem kary.

W dodatku udział oskarżonego w pobiciu pokrzywdzonych był bardzo aktywny, oskarżony nie tylko wziął udział w niebezpiecznym zdarzeniu narażającym pokrzywdzonych na niebezpieczeństwo powstania skutków z art. 157 § 1 kk (co już wystarczyłoby do przypisania mu przestępstwa pobicia), ale sam bezpośrednio zadawał ciosy, uderzał co najmniej jednego z pokrzywdzonych, co zostało potwierdzone przez dwóch świadków (w tym jednego postronnego) i musiał być nawet odciągany od pokrzywdzonego T. B., którego bił pięściami po głowie, a gdy pokrzywdzony się przewrócił, kopał go po ciele, w tym po głowie - zostało to prawidłowo ustalone i znakomicie wykazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (a Sąd odwoławczy to ustalenie i związaną z nim ocenę dowodów w pełni aprobuje, ponieważ nie było to przedmiotem zarzutów apelacji, nie będzie szczegółowo omawiane). Dlatego argumenty obrońcy podnoszone w apelacji o marginalnej roli oskarżonego w przypisanym mu przestępstwie są bezpodstawne.

Z tych powodów Sąd Okręgowy uważa, że wymierzona oskarżonemu kara 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzeczone nawiązki są w pełni adekwatne do stopnia winy oskarżonego i do stopnia społecznej szkodliwości prawidłowo przypisanego mu czynu.

Na zakończenie wspomnieć wypada, że wbrew sugestiom obrony w tej sprawie nie było najmniejszych podstaw do stosowania art. 59 a § 1 kk, albowiem nie doszło do pojednania się oskarżonego z pokrzywdzonymi i do naprawienia szkody przed wszczęciem przewodu sądowego. Wbrew śmiałej tezie zawartej w uzasadnieniu apelacji zachowanie pokrzywdzonych wcale nie wskazywało jednoznacznie, aby wniosek o umorzenie restytucyjne był możliwy, bo przecież

po wszczęciu przewodu sądowego zeznawali oni, że szkoda jeszcze nie była naprawiona, doszło do tego później na dalszym etapie rozprawy.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazu prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 300 złotych tytułem opłaty za drugą instancję. Oskarżony jest młodym zdrowym człowiekiem, pracuje i osiąga dochody (wyjaśnienia oskarżonego k. 210), nie ma więc żadnych powodów dla których należałoby odstąpić w tej sprawie od zasady ponoszenia kosztów procesu przez skazanego, zwłaszcza, że nie są one wysokie i mogą być uiszczane w ratach.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.